



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

X kadencja

Zapis stenograficzny

z posiedzenia Komisji
Spraw Emigracji i Łączności
z Polakami za Granicą (58.)

11 lipca 2023 r.

Porządek obrad:

1. Informacja o sytuacji mniejszości polskiej na Białorusi.
2. Sprawozdanie i wnioski z VI Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy.

(Początek posiedzenia o godzinie 12 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący
Kazimierz Michał Ujazdowski)

PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Szanowni Państwo!

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Chcę serdecznie wszystkich powitać. Pozwolicie państwo, że zacznę od naszych gości reprezentujących Polonię, przedstawiciele Rady Polonii Świata, pana Tadeusza Pilata i pana Dominika Roszaka, reprezentującego również Kongres Polonii Kanadyjskiej. Obydwaj panowie reprezentujący Radę Polonii Świata przybyli w związku z punktem drugim naszego posiedzenia, czyli z wnioskami z VI Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy. Witam pana ministra Piotra Wawrzyka z reprezentacją Ministerstwa Spraw Zagranicznych, pana dyrektora Jana Badowskiego z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pana prezesa Bonisławskiego i panią dyrektor Bańkowską ze „Wspólnoty Polskiej” i, jak rozumiem, jest z nami główny specjalista, ekspert w Ośrodku Studiów Wschodnich, pan Kamil Kłysiński. Tak?

(Głosy z sali: Dzień dobry.)

Dzień dobry, witam serdecznie.

Porządek obrad jest znany. Zaczniemy od informacji o sytuacji mniejszości polskiej na Białorusi. Punkt drugi to sprawozdanie i wnioski z VI Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy.

Czy są uwagi do porządku obrad?

Jeśli nie, to zaczniemy od punktu pierwszego.

Jesteśmy świadomi tego, że w tej sprawie możemy otrzymać informacje i dyskutować, wiedząc o nadzwyczajnej sytuacji na Białorusi i też pewnym rygorze, który obowiązuje nas

z uwagi na interesy Polski, interesy mniejszości polskiej poza granicami kraju.

Wyobrażam sobie, że zaczniemy od informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a potem poprosimy o zabranie głosu pana Kamila Kłysińskiego z Ośrodka Studiów Wschodnich. To jest zasłużona agenda publiczna, z której ekspertyzą powinniśmy się w tej sprawie zapoznać.

Jeśli jest zgoda, to bardzo proszę, Panie Ministrze.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE
SPRAW ZAGRANICZNYCH
PIOTR WAWRZYK

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Po sfalszowanych wyborach prezydenckich w sierpniu 2020 r. Polska, podobnie jak cała wspólnota euroatlantycka, opowiedziała się zdecydowanie po stronie demokracji i ostro zaprotestowała przeciwko represjom i łamaniu praw człowieka, na co reżim zareagował m.in. nasileniem represji wobec mniejszości polskiej w tym kraju.

W dniach 12–25 marca 2021 r. aresztowano 5 czołowych działaczy organizacji polskich, w tym prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelikę Borys i związanego ze związkiem dziennikarza Andrzeja Poczobuta, a na terenie całej Białorusi rozpoczęła się ostra kampania przeciwko mniejszości polskiej. Aresztowanym zagrożono sankcjami z art. 130 kodeksu karnego Białorusi, tzn. za podżeganie do nienawiści na tle narodowościowy i religijny, za co groziły kary pozbawienia wolności od 5 do 12 lat. Andżelika Borys opuściła kolonię karną 25 marca ub.r., a 4 kwietnia tego roku została zwolniona z aresztu domowego w związku z decyzją prokuratury o umorzeniu

śledztwa. Pan Andrzej Poczobut odbywa karę pozbawienia wolności. 8 lutego tego roku Sąd Obwodowy w Grodnie skazał wiceprzewodniczącego związku na karę 8 lat pozbawienia wolności w kolonii karnej o zastrzyżonym reżimie.

Zarówno Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jak i polskie placówki dyplomatyczne na Białorusi stale podejmują działania na rzecz wspierania i obrony polskiej mniejszości. W odpowiedzi na represje wobec działaczy związku 9 lutego tego roku, dzień po skazaniu pana Andrzeja Poczobuta, podjęto decyzję o zamknięciu przez Polskę przejścia granicznego w Bobrownikach. W odpowiedzi białoruskie MSZ 17 lutego poinformowało, że w reakcji na zamknięcie przejścia w Bobrownikach wprowadzone zostaną ograniczenia dla polskich przewoźników.

Osobną kwestią jest sprawa szkolnictwa polskiego na Białorusi. Od 2013 r. obserwowano postępujący spadek liczby godzin przeznaczonych na naukę języka polskiego w szkołach państwowych. Pomimo podpisania porozumienia między rządem Rzeczypospolitej a rządem Republiki Białorusi o współpracy w dziedzinie edukacji, które weszło w życie 29 grudnia 2016 r., szkolnictwo polskie, w tym nauczanie przedszkolne, było na Białorusi systematycznie marginalizowane. W listopadzie ubiegłego roku do MSZ wpłynęła nota Ambasady Republiki Białorusi w sprawie jednostronnego wypowiedzenia umowy między rządem Rzeczypospolitej a rządem Republiki Białorusi o uznaniu ekwiwalencji w szkolnictwie wyższym, równoważności stopni naukowych i stopni w zakresie sztuki. Od marca 2021 r. można mówić o totalnej degradacji szkolnictwa. Zamykane są bądź zagrożone zamknięciem najważniejsze społeczne ośrodki nauczania języka polskiego na Białorusi. Działacze oświatowi, nauczyciele języka polskiego i uczniowie są inwigilowani, przesłuchiwani i zastraszani. W szkołach państwowych w Grodnie i Wołkowysku działających do czerwca ubiegłego roku jako szkoły z językiem polskim wykładowym – budowa tych szkół została sfinansowana w latach dziewięćdziesiątych ze środków państwa polskiego – od 1 września ub.r. proces dydaktyczny realizowany jest w całości w języku rosyjskim, zaś języka polskiego można się uczyć zaledwie podczas 1 lekcji tygodniowo w ramach zajęć fakultatywnych. We wrześniu ubiegłego roku Sąd Najwyższy Białorusi podjął decyzję o likwidacji zajmującego się działalnością oświatową Zjednoczenia Społecznego

„Polska Macierz Szkolna”. Budynek w Grodnie został przejęty przez władze białoruskie i sprzedany. W momencie likwidacji „Polska Macierz Szkolna” liczyła 2,5 tysiąca członków.

Kolejną kwestią jest profanacja i niszczenie polskich miejsc pamięci na Białorusi. Od czerwca 2022 r. nasiliły się akty wandalizmu na polskich cmentarzach i w miejscach pamięci na Białorusi, zwłaszcza w rejonie Grodna. Na terenie samej Grodzieńszczyzny znajduje się 550 takich miejsc, w tym cmentarze i miejsca pochówku uczestników XIX-wiecznych powstań narodowych, obrońców Grodna przed Armią Czerwoną z 1939 r. oraz żołnierzy Armii Krajowej i innych podziemnych formacji zbrojnych z okresu II wojny światowej. Zniszczenia dokonywane przez tzw. nieznanych sprawców zbiegają się w czasie z oszczerczą antypolską kampanią w mediach białoruskich, w której Polacy są przedstawiani jako wrogowie narodu białoruskiego. Jest to ewidentnie zaplanowana akcja władz białoruskich, której celem jest zniszczenie polskiej spuścizny historycznej. Wpisuje się też ona w szerszy wachlarz działań wymierzonych w organizacje mniejszości polskiej oraz szkolnictwo i nauczanie języka polskiego. Od czerwca ubiegłego roku do marca tego roku odnotowano dewastację w 14 miejscowościach. Za szczególnie oburzające należy uznać udział oraz akceptację władz białoruskich dla tych profanacji i dewastacji polskich miejsc pamięci narodowej. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Rozumiem, że na razie to wszystko ze strony ministerstwa, tak?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Wawrzyk: Na razie tak.*)

Dziękuję serdecznie panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu pana Kamila Kłysińskiego, Ośrodek Studiów Wschodnich.

**GŁÓWNY SPECJALISTA
W ZESPOLE BIAŁORUSI, UKRAINY
I MOŁDAWII
W OŚRODKU STUDIÓW WSCHODNICH
KAMIL KŁYSIŃSKI**

Dziękuję bardzo.

Ja w uzupełnieniu do tego, co powiedział pan minister – tutaj oczywiście pełna zgoda

– chciałbym nakreślić szerszy kontekst tego, co się dzieje na Białorusi. Polska mniejszość nie jest uprzywilejowaną w sensie negatywnym grupą poddawaną represjom. To wszystko dzieje się w szerokim kontekście, w kontekście transformacji tego reżimu z autorytarnego w stronę modelu totalitarnego. Obecnie już śmiało możemy mówić o rozwiązaniach półtotalitarnych, gdy spojrzymy na całe ustawodawstwo, na zmiany w kodeksie karnym, w kodeksie postępowania karnego, w kodeksie cywilnym i wszystkich innych aktach prawnych, które na Białorusi obowiązują, łącznie z ustawą oświatową, która ma dość duże znaczenie z punktu widzenia szkół polskich mniejszościowych, tak teoretycznie, z nazwy już tylko polskich, które jeszcze na Białorusi pozostały.

Po 2020 r., czyli po sfalszowaniu po raz kolejny wyborów prezydenckich, ale po bezprecedensowych represjach w reakcji na bezprecedensowe protesty Białorusinów przeciwko wyborom doszło – i znów tu powtórzę, już po raz trzeci – do bezprecedensowego kryzysu na linii Zachód – Mińsk, zarówno z Unią Europejską, jak i z USA. Oczywiście Polska jest tutaj, jak zawsze bywało przy tego typu zapaściach w stosunkach białorusko-unijnych, na pierwszym froncie wśród wrogów reżimu białoruskiego. Warszawa jest atakowana nieustannie, a sam Łukaszenka osobiście wygłasza różnego rodzaju insynuacje pod adresem Polski. Z takich najbardziej egzotycznych, najdalej idących wymienię tę z 31 marca tego roku, gdy oskarżył ministra Błaszczaka o zamiar otwarcia drugiego frontu przeciwko wojskom rosyjskim na Ukrainie poprzez napaść na Białoruś. Tu się przeplata nam stary stereotyp, który u Łukaszenki nigdy nie ginie, że Polska bez przerwy szykuje jakąś napaść. Nawet w okresach dialogu między Mińskiem a Warszawą – pamiętamy, być może niektórzy z państwa jeszcze pamiętają dialog w latach 2015–2020, gdy było też dużo wizyt z Senatu i z Sejmu na Białorusi – również wówczas Łukaszenka nie wyzbył się do końca nieufności, ale ją przytłumił, ponieważ potrzebował Zachodu, potrzebował Polski.

Po 2020 r. wyszły na jaw wszystkie jego fobie antypolskie. Jest to człowiek głęboko sowiecki i taka jest znaczna część jego obecnego najbliższego otoczenia. Szef KGB, gen. Tertel, zresztą z pochodzenia Polak spod Grodna, więc tym bardziej musi udowodniać swoją lojalność

i prorosyjskość, prokurator generalny Andrej Szwed, minister obrony Wiktor Chrenin, jak i wielu innych wysoko postawionych oficerów, bo to głównie oficerowie tworzą obecnie światopogląd Łukaszenki i mu doradzają, są głęboko prorosyjscy i są oczywiście siłą rzeczy zwolnikami rozwiązań totalitarnych. To te rozwiązania dają im uprzywilejowaną pozycję i pozwalają na wyższe finansowanie, rozbudowę etatów, wzmocnienie ich pozycji w otoczeniu Łukaszenki i pełną omnipotencję w państwie.

Polska jako państwo znalazła się na celowniku, ale też polska mniejszość, o której tutaj mówimy. Ja tylko tak zarysowałem ten kontekst. Polska mniejszość jest po mniejszości rosyjskiej największa. Według ostatniego spisu z 2019 r. to jest 287 tysięcy osób. Polaków pewnie jest więcej, ale no cóż, w państwie autorytarnym w 2019 r. – gdy spis był dokonywany, Białoruś była państwem autorytarnym, teraz mówimy o półtotalitarnym – ten spis nie mógł być do końca uczciwy. Władze białoruskie robiły wszystko, żeby liczebność Polaków zaniżyć, dokonywano różnego rodzaju manipulacji przy sporządzaniu ankiet i ich przeprowadzaniu, były też pewnie, choć to jest trudniejsze do odnotowania, przejawy jakiejś presji na ankietowanych przy udzielaniu odpowiedzi. Szacuje się, że Polaków na Białorusi może być więcej. Ja osobiście nie wierzę w szacunki wykraczające poza milion. Dochodzi do pewnego błędu w interpretowaniu wszystkich katolików jako Polaków, są też Białorusini katolicy, czynnik wyznaniowy nie jest tutaj istotny. W każdym razie jest to największa mniejszość finansowana, wspierana, związana z państwem zachodnim, z państwem unijnym, czyli z Polską. Rosyjska mniejszość z wiadomych względów jest inaczej traktowana. Siłą rzeczy organizacje w ramach polskiej mniejszości, takie jak Związek Polaków na Białorusi pod kierownictwem wciąż Andżeliki Borys, to są organizacje na celowniku i one będą na celowniku, będą poddawane presji. Andrzej Poczobut odbywa swoją karę i obawiam się, że będzie odbywał. Droga do jego zwolnienia moim zdaniem jest odległa, gdy patrzymy na kontekst obecnej sytuacji na Białorusi.

Stosunki polsko-białoruskie, jak i w ogóle stosunki białorusko-unijne zaszły na tyle mocno w ślepią uliczkę, że moim zdaniem wyjście z kryzysu w tych stosunkach bez zmiany władzy w Mińsku, bez odejścia Łukaszenki od władzy bądź odsunięcia go od władzy, bądź jego śmierci,

o czym było tak głośno i o czym tak chętnie dyskutowano w maju, będzie niemożliwe. Po prostu personalnie Łukaszenka dla nas jest już niewiarygodnym i niezdolnym do podjęcia dialogu partnerem. On sam też już rozumie, że to wszystko zaszło zbyt daleko i że za mocno został wmontowany w rosyjską strefę wpływów.

Jeśli więc chodzi o taką krótką prognozę, obawiam się, że to, o czym pan minister mówił, te wszystkie przejawy represji, dewastacje cmentarzy, likwidacja języka polskiego, dalsza... choć właściwie już całkowicie został on zlikwidowany, ale może gdzieś jeszcze odbywają się jakieś zajęcia pozalekcyjne, dalsze areszty wśród działaczy polskiej mniejszości, przetrzymywanie Andrzeja Poczobuta w kolonii karnej w Nowopołocku i szereg innych represji, to wszystko będzie kontynuowane. Będą także kontynuowane konfrontacyjne, wrogie wypowiedzi i działania ze strony władz Białoruskich pod adresem Polski. Z takich najnowszych, bo tu już o tej z 31 marca wspominałem, o tym otwarciu drugiego frontu, wymienię jeszcze oświadczenie białoruskiego MSZ sprzed 2 tygodni, gdy oskarżono nas o przygotowanie zbrojnych bojówek na terytorium RP złożonych z Białorusinów, z emigrantów białoruskich, które miałyby obalić, jak twierdzi Mińsk, reżim na Białorusi i dokonać zmiany prawowitej władzy celem – to też w ramach zaprezentowania państwu białoruskiej egzotyki i propagandy – oderwania zachodniej części Białorusi i restytucji Kresów Wschodnich.

To tak tytułem ogólnego zarysu. W razie pytań oczywiście jestem gotów do udzielenia odpowiedzi.

**PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Dziękuję bardzo za tę analizę.
Otwieram rundę pytań, głosów w dyskusji.
Bardzo proszę.
Pan senator Gogacz. Proszę bardzo.

**SENATOR
STANISŁAW GOGACZ**

Dziękuję z te informacje, które otrzymaliśmy.
W związku z informacją dotyczącą nauczania języka polskiego na Białorusi, jeżeli chodzi

o placówki, które były włączone w system edukacji białoruskiej, ale nauczanie w nich odbywało się w języku polskim, to – jak rozumiem – nie ma już ani jednej takiej placówki, w której językiem wykładowym byłby język polski, choć pozostawałaby ona w systemie edukacji białoruskiej. Chciałbym zapytać, jak generalnie wygląda sytuacja nauczania języka polskiego. Pan minister powiedział o Macierzy Szkolnej. Pamiętamy ten wspinały budynek, który powstawał bardzo długo, budynek dla Macierzy Szkolnej. Tymczasem dowiadujemy się, że ta szkoła też została zamknięta czy też stowarzyszenie zlikwidowane. A jeżeli chodzi o całą mapę nauczania języka polskiego, to czy są jakieś punkty, gdzie jeszcze można nauczać w sensie instytucjonalnym, nie w postaci jakichś prywatnych inicjatyw. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Dziękuję.
Czy są jeszcze głosy w dyskusji?

Ja bym chciał skierować 2 pytania do pana ministra Wawrzyka.

Czy istnieje praktyka stałego informowania naszych partnerów unijnych i amerykańskich o dyskryminacji mniejszości polskiej na Białorusi? Czy to jest po prostu standard, że przy okazji każdego spotkania na poziomie międzypaństwowym, europejskim i amerykańskim, o tym informujemy?

A druga kwestia jest taka. Czy jest różnica między naszym stanem posiadania i naruszeniem naszego stanu posiadania a sytuacją szkół litewskich na Białorusi?

Proszę bardzo.

**SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE SPRAW
ZAGRANICZNYCH
PIOTR WAWRZYK**

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora, muszę powiedzieć, że w tej chwili w zasadzie nie ma szkół z językiem polskim wykładowym, tak jak już mówiłem. Dwie ostatnie, które do niedawna były, zostały zlikwidowane i teraz językiem wykładowym jest tam język rosyjski. Język polski

jest w wymiarze 1 godziny tygodniowo i to fakultatywnie, tak jak o tym mówiłem w swoim wystąpieniu. Są jednak pewne sytuacje, ale ze względu na delikatność sprawy nie chciałbym mówić o szczegółach, można powiedzieć, pewne nisze, w które możemy wchodzić z nauczaniem języka polskiego, ale – tak jak mówię – ze względu na specyfikę sytuacji nie chciałbym mówić o szczegółach.

Na pierwsze pytanie pana przewodniczącego odpowiem, że tak, oczywiście, że tak. My już od wielu miesięcy domagamy się, niezależnie od informowania o kolejnych działaniach wymierzonych np. w szkolnictwo, o bezczeszczeniu miejsc pamięci, niszczeniu czy innych represjach... My nie tylko informujemy naszych partnerów euroatlantyckich, ale też domagamy się w efekcie objęcia Białorusi takimi samymi sankcjami, jakimi objęta jest Rosja, m.in. z tego względu, o którym dziś rozmawiamy. Tak więc to jest normalna praktyka, która ma miejsce. O każdej tego rodzaju sytuacji przygotowujemy informację dla naszych partnerów, a na poziomie politycznym – tak jak powiedziałem – staramy się przekonywać, przekonujemy do tego, żeby wprowadzić faktyczne sankcje wobec Białorusi, bo te, które są w tej chwili, trudno nazwać sankcjami.

O sytuacji szkół i języka litewskiego to może pan dyrektor.

DYREKTOR DEPARTAMENTU
WSPÓŁPRACY Z POLONIĄ
I POLAKAMI ZA GRANICĄ
W MINISTERSTWIE
SPRAW ZAGRANICZNYCH
SŁAWOMIR KOWALSKI

Według naszej wiedzy szkoły litewskie zostały całkowicie zlikwidowane i Litwini nie mają już w tej chwili nauczania języka litewskiego na Białorusi.

PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Czy są jeszcze pytania ze strony pań i panów senatorów?

Skoro mamy okazję gościć eksperta Ośrodka Studiów Wschodnich, to z tego skorzystam. Ciekaw byłbym pana oceny, z jakich powodów to się

działo i jakimi instrumentami dysponował Łukaszenka w momencie, w którym rozwiązywał konflikt związany z tą akcją wojskową Prigożyna. Jak to rozumieć? I jakie to może mieć konsekwencje na przyszłość?

GŁÓWNY SPECJALISTA
W ZESPOLE BIAŁORUSI, UKRAINY
I MOŁDAWII
W OŚRODKU STUDIÓW WSCHODNICH
KAMIL KŁYSIŃSKI

Tak, to jest jedno z większych wyzwań analitycznych w historii OSW, myślę, że nie tylko dla nas, ale też dla wielu innych ośrodków. Dla mnie osobiście również. Ja byłem mocno zaskoczony, kiedy Łukaszenka znalazł się w tej aferze. W mojej ocenie on chciał to przeczekać. Dla niego typowym działaniem w takiej sytuacji byłoby obserwowanie, kto będzie zwycięzcą tej całej rozgrywki, i dogadywanie się ze zwycięzcą.

Obserwowałem uważnie wydarzenia, sekwencje wydarzeń w tamtą sobotę. Niestety oni mają zwyczaj organizowania tego typu rzeczy w weekendy, co dla nas, Polaków, bo mamy większy szacunek do weekendów, jest zawsze wyzwaniem. W każdym razie poświęciłem tę sobotę i obserwowałem...

(Przewodniczący Kazimierz Michał Ujazdowski: W weekendy i w nocy.)

Tak, weekendy i noce.

Tam jest zupełnie inna kultura pracy, jeżeli w ogóle tak to mogę nazwać. Zresztą bunt Prigożyna oczywiście nie jest formą pracy, ale walki o władzę.

W każdym razie bardzo interesująca jest sekwencja wydarzeń. Pierwszy rano do Łukaszenki zadzwonił Putin, to nie Łukaszenka wykonał pierwszy krok, gdy oni się dogadywali, porozumiewali. Jest to informacja służby prasowej Łukaszenki, więc tym bardziej im wierzę, bo znając narcystyczne skłonności Łukaszenki i wiedzę o tych skłonnościach jego otoczenia, sądzę, że oni wykorzystaliby każdą okazję, żeby wybić ten moment, że to Łukaszenka wystąpił z inicjatywą. Tutaj nie mogli się tym pochwalić. To najprawdopodobniej Putin, bo oczywiście przebiegu rozmowy nie znamy, stanowczo zaproponował Łukaszence, aby się zaangażował w tę całą rozgrywkę, aby stał się oficjalnym przykryciem, pewną zasłoną dla właściwych rozmów, jakie się odbywały. Nie znalazłem do tej pory

żadnych przesłanek ani dowodów na to, że Łukaszenka przygotował własny plan rozwiązania tego konfliktu i że wystąpił jako realny moderator. Wystąpił jako moderator formalny, Putin nie chciał się upokarzać, poniżyć, zniżyć – to jest też bardzo w jego stylu – do poziomu Prigożyna i jednego z ludzi w jego otoczeniu, nawet o dość nieformalnej pozycji, przecież to nie był żaden minister ani inny dygnitarz państwowy. Zatem tym bardziej potrzebny był mu ktoś, kto te rozmowy i ten cały konflikt troszeczkę przysłoni swoją osobą. Potem w ciągu dnia Rada Bezpieczeństwa Białorusi wydała bardzo interesujący komunikat, w którym opowiedziała się po stronie Rosji. My też zwróciliśmy dużą uwagę na sformułowania tam zawarte. Ten komunikat oczywiście był skonsultowany z Łukaszenką, w żadnym innym razie nie mogło być inaczej. Był po stronie Rosji. Nie padło tam ani nazwisko Putin, ani nazwisko Prigożyn.

Łukaszenka potem już, chwając się, w dużym cudzysłowie, w kolejnych dniach swoją rolę, tym udziałem w konflikcie Prigożyn – Putin, był zaskakująco skromny. Tak jak już wspominałem, jest to osobowość wysoce narcystyczna, on jest bardzo skoncentrowany na sobie i nie przepuści żadnej okazji, żeby się pochwalić, jaki to jest wielki i wybitny. Mieliśmy tego już setki, tysiące przykładów i w latach dziewięćdziesiątych, i w późniejszych, i w ostatnich miesiącach. Tutaj był moim zdaniem przerażony. Jego ta sytuacja przeraziła, ponieważ on – tak jak my – zobaczył, że Putin jest słaby, że nie kontroluje wszystkiego i że w Rosji jest chaos, że Rosja nie jest w stanie szybko reagować na takie sytuacje. Zresztą wstępne sygnały o tym mieliśmy już podczas wydarzeń w obwodzie biełgorodzkim, gdy formacje, powiedzmy, formalnie rosyjskich ochotników, chociaż to nie jest takie do końca jasne, czy to tylko rosyjscy ochotnicy, atakowały terytorium Federacji Rosyjskiej. Widzieliśmy, jaki chaos panował na tym wycinku biełgorodzkim. Tu mieliśmy to na dużo większą skalę, sytuacja była o wiele groźniejsza, o wiele trudniejsza. I to Łukaszenkę przeraziło. Obecnie on się utrzyma tylko i wyłącznie na Putinie, na Rosji. To widać i w handlu zagranicznym, gdzie Rosja zajmuje już ok. 70%, a jest jednocześnie hubem transportowym, tranzytowym dla większości białoruskiego eksportu, który jest obłożony embargiem przez Zachód, więc nie może być wywożony chociażby przez litewski port w Kłajpedzie czy

z wykorzystaniem polskiej infrastruktury kolejowej, drogowej. Tak więc upadek Putina, chaos w Rosji, jakiegokolwiek załamanie to jest dla Łukaszenki śmiertelne zagrożenie.

W tym kontekście nie wierzę też do końca w to, że Łukaszenka zgodził się na to, aby jednostki Wagnera zostały dyslokowane na Białorusi. My ten wątek bardzo uważnie śledzimy. Nie znaleźliśmy żadnego dowodu na to, że wagnerowcy są na Białorusi. Mało tego, nie znaleźliśmy żadnego dowodu na to, że Prigożyn był dłużej niż kilka dni na Białorusi. Maksimum tego, co udało się ustalić, to jedna doba, jaką mógł spędzić na Białorusi jeszcze pod koniec czerwca. Tam były takie dziwne loty między Mińskiem, Petersburgiem, Moskwą i Maczuliszczami – to jest wojskowe lotnisko na Białorusi – i dziwne przejazdy z Maczuliszcz do rezydencji Łukaszenki pod Mińskiem, gdzie Łukaszenka ma zwyczaj przyjmować takich mniej formalnych gości. Tak więc wtedy mógł tam być. No a potem słyszymy o tym, że Putin – to chyba informacja z wczoraj czy z przedwczoraj – przyjął Prigożyną na Kremlu czy że wręcz od 1 lipca Prigożyn był na Kremlu. Jest chaos informacyjny.

My opieramy się na tym, co może być dowodem, co może być jednoznaczną informacją. Zdjęcia satelitarne wskazują na to, że jedyny obóz, jaki może służyć wagnerowcom, powstał w ostatnich tygodniach pod Osipowiczami, to jest ta bardziej zachodnia część obwodu homelskiego, dość blisko Mińska, na terenie dawnej jednostki raketowej, ale tam prawdopodobnie nikt nie mieszka, ten obóz jest wciąż pusty.

Politycznie dla Łukaszenki przejazd, jakiegokolwiek przemieszczenie się zwartego oddziału wagnerowców to byłby prawie że akt samobójstwa politycznego. On, mimo że jest to dyktator w schyłkowej fazie i dyktator, który jest już zagubiony, który nie jest też w stanie prowadzić wielokierunkowej polityki zagranicznej, jest skazany tylko na Rosję, wciąż ma bardzo dobrą intuicję, jeśli chodzi o kwestie utrzymania władzy. Jego genialna intuicja akurat w tym temacie wciąż jeszcze mu służy. Ja myślę, że on nigdy by się nie zgodził, chyba że naprawdę nie miałby już wyjścia, na to, żeby wagnerowcy do niego przyjechali. Strona białoruska bardzo kluczowa w tym temacie, komunikaty są sprzeczne. Łukaszenka też w swojej retoryce – w ostatnich dniach to widać – próbuje sprawę łagodzić, twierdzi, że pobyt wagnerowców zostanie uregulowany

ukazem, dekretem, gdyby w ogóle mieli przyjechać. A rozmowy, jak też w ostatnich dniach stwierdził, są wciąż prowadzone jeszcze na terytorium Federacji Rosyjskiej. Mamy komunikat Ministerstwa Obrony Białorusi z dzisiaj, że jacyś instruktorzy Wagnera mieliby szkolić żołnierzy białoruskich, ale wciąż ten komunikat nie mówi nam o tym, że oni już przyjechali. Tak więc ja się wciąż opieram na tej informacji, że ich tam nie ma.

Ten temat jest oczywiście grany, bo mamy od dzisiaj szczyt NATO w Wilnie, więc jest to bardzo wygodne, żeby był jakoś tam pompowany i wykorzystywany przez stronę rosyjską i białoruską.

Gdy wagnerowcy przyjadą na Białoruś, to będzie nam to bardzo wiele mówiło o tym, że Łukaszenka się już praktycznie skończył jako samodzielny przywódca. On może jeszcze formalnie sprawować władzę, ale mając Wagnera u siebie, on jest tak samo albo w jeszcze w większym stopniu zakładnikiem niż – jak się wydaje – obecnie w pewnym sensie zakładnikiem wagnerowców jest Putin, który nie jest w stanie, jak widzimy, ukarać Prigożyna ani wagnerowców w taki jednoznaczny sposób, w jaki by pewnie tego chciał.

Tak więc jest to sytuacja o tyle groźna, że do końca nie jesteśmy pewni, jak się rozwinie. Jest kilka scenariuszy, ale – jak mówię – jak na razie jesteśmy w okresie przejściowym, szukamy dowodów na to, że wagnerowcy rzeczywiście na Białorusi są, a tych dowodów wciąż nie mamy.

**PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Bardzo dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chciałby zadać pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję bardzo.

W takim razie przechodzimy do kolejnego punktu, czyli sprawozdania i wniosków z VI Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy.

Proponuję, abyśmy rozpoczęli od wystąpienia przedstawicieli Polonii, mówię o naszych gościach Tadeuszu Pilacie i Dominiku Roszaku. Prosiłbym o to, byście panowie podzielili się czasem i w jakiś kwadrans, nie dłużej niż 20 minut, sprawozdali i sformułowali rekomendacje. Potem poprosiłbym przedstawicieli „Wspólnoty Polskiej”, która organizowała

całość przedsięwzięcia, i przedstawiciele strony rządowej.

Bardzo proszę.

**WICEPRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM
RADY POLONII ŚWIATA
TADEUSZ PILAT**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie i Goście

VI Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy, jak też jest to zaznaczone w nazwie, jest szóstym zjazdem i od 2007 r. odbywa się on w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej jako sejm polonijny. Jesteśmy wdzięczni za to, że pani marszałek udostępniła nam Sejm, że nasze spotkanie mogło się odbyć i nasi posłowie, że tak powiem, delegaci z 45 organizacji polonijnych z wszystkich kontynentów mogli wziąć w tym udział.

I tu muszę powiedzieć, że Rada Polonii Świata była, jest i nadal będzie organizatorem tych zjazdów na podstawie swojego statutu. Jest ona inicjatorem każdego zjazdu i go zwołuje. Od pierwszego zjazdu bardzo ściśle, dobrze współpracujemy ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” przy jego organizacji. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” przejmuje, że tak powiem, ten ciężar organizacyjny zjazdu, w tym sensie, że dysponuje odpowiednimi instrumentami, ażeby to przeprowadzić sprawnie. Zaś Rada Polonii Świata, dbając o swoją podmiotowość organizacyjną, szczególnie skupia się na sprawach meritum zjazdu, tzn. na całym programie zjazdu, toteż my nakreśliśmy założenia organizacyjne, założenia programowe, program ramowy zjazdu, który uległ oczywiście wielu nowelizacjom w trakcie prac przygotowawczych. Muszę powiedzieć, że ważne dla nas było to, ażeby szerokie spektrum tej tematyki, którą zajmuje się Polonia, było uwidocznione na zjeździe, również szerokie spektrum pytań, które sobie Polonia i Polacy za granicą zadają i na które oczekują odpowiedzi. Oczywiście odbywało się to w ścisłej konsultacji ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, która organizuje z kolei znane światowe imprezy „Kraj – Emigracja”. Tutaj nastąpiło niejako połączenie i pierwsze 2 panele mówiły o tych wzajemnych relacjach między krajem i emigracją. To oczywiście w trakcie uległo wielu zmianom.

Zjazd odbywał się pod patronatem pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja

Dudy. Cieszymy się, że mieliśmy okazję spotkać się z panem prezydentem. Mieliśmy też spotkanie z władzami polskimi w KPRM w piątek przed południem. I był też oczywiście artystyczny, można powiedzieć, element, mianowicie był koncert zespołu „Mazowsze” w Otrębusach.

Na zjeździe delegaci debatowali w 11 panelach, podjęli różne tematy w dyskusji. Szczegółowe sprawozdanie prześlemy wraz z rezolucjami ze zjazdu. Jeżeli chodzi o rezolucje ze zjazdu, to pragnę podkreślić, że została podjęta rezolucja w sprawie delegatów... tzn. nie było delegatów z Rosji i z Białorusi i w tej sprawie podjęliśmy specjalną rezolucję. Zostały też podjęte rezolucje w sprawie odszkodowań w stosunku do Niemiec i w sprawie Wołynia. Powstała też 7-punktowa rezolucja całego zjazdu, która podejmowała generalne tematy. Przede wszystkim postulujemy, ażeby 1/3 narodu polskiego, która znajduje się poza granicami kraju, znalazła właściwe odzwierciedlenie i w konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, i w kodeksie wyborczym, tak aby umożliwić nam bycie bliżej Polski, bliżej tego, co się tu dzieje. Postulujemy również to, ażeby te wszystkie decyzje dotyczące Polonii, bo słyszymy często, że te decyzje zapadają ponad wszelkimi podziałami... Pragniemy, żeby tak rzeczywiście było, żeby te decyzje były podejmowane ponad wszelkimi podziałami i o to apelujemy.

W przyszłym roku chcemy się skupić na młodzieży. Podjęliśmy rezolucję stanowiącą, że w przyszłym roku będziemy organizować zjazd młodzieży polskiej z zagranicy. To jest, można powiedzieć, taki główny temat. Tam były różne możliwości, mógł być festiwal, mógł być zjazd. My uważamy, że bardziej właściwa jest nazwa „zjazd”. „Festiwal” niekoniecznie dobrze nam się kojarzy. W związku z tym przyjęliśmy, że będzie to zjazd młodzieży polskiej z zagranicy. Tutaj trzeba powiedzieć, że też dla nas niebywale ważne jest to, ażeby przyjazdy młodzieży polskiej, przyjazdy do Polski dzieci i młodzieży były realizowane w szerszym zakresie. Tu też jest apel zjazdu do wszystkich, do polskich władz. To jest niebywale ważne, kolonie są ważne, a niestety dotychczas nie są dostatecznie dofinansowywane. Spodziewamy się tutaj dobrych zmian, chcielibyśmy, aby w przyszłym roku lepiej zostały dofinansowane wszelkie kolonie, wszelkie pobyty młodzieży polskiej. Również konkurs „Być Polakiem” to jest taka sztandarowa impreza, która skupia wokół siebie dużo młodzieży, dużo dzieci,

ci młodzi ludzie uczestniczą w tym w najróżniejszy sposób.

Jeżeli chodzi o zjazd, to pragnę jeszcze powiedzieć, że podejmiemy to wspólnie z polskimi władzami i ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, z którym organizowaliśmy wszystkie poprzednie duże imprezy, i oczywiście nadal będziemy te sprawy konsultować.

Jeżeli chodzi o sprawy programowe, to w zasadzie tyle chciałbym powiedzieć. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Dziękuję panu prezesowi.
Bardzo proszę.

**WICEPRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM
RADY POLONII ŚWIATA
DOMINIK ROSZAK**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowni Senatorowie!

Miałem zaszczyt osobiście poprowadzić ten blok tematyczny dotyczący młodzieży i chciałbym właśnie podkreślić tę inicjatywę zorganizowania światowego zjazdu młodzieży polonijnej w przyszłym roku. Ta propozycja została poparta jednogłośnie przez naszych delegatów na zjeździe. Jest to szczególnie ważne dla naszej Polonii z Ameryki Północnej czy też Polonii z Ameryki Południowej i z Australii, gdyż tym osobom trudniej znaleźć się w Polsce i mieć kontakt z Polską. Szczególnie teraz coraz częściej w naszych krajach są rodziny mieszane, nie przyjeżdża już nowa Polonia, więc ważne jest to, żeby utrzymać polskość, żeby był ten bezpośredni kontakt z Polską. Tak więc jak najbardziej to popieram.

Do tego, co kolega mówił o różnych inicjatywach, które powinny ponownie się pojawić, chciałbym dodać inicjatywę Szkoły Liderów Polonijnych czy przypomnieć konferencję „Quo vadis?”, która została zorganizowana przez młodzież polonijną, szczególnie w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych.

Chciałbym też powiedzieć o takim ciekawym elemencie, mianowicie podczas zjazdu została przedstawiona wystawa przygotowana przez Polonię kanadyjską w Windsor pod patronatem

Rady Polonii Świata z okazji roku kopernikowskiego. Tak więc te inicjatywy też Polonia jak najbardziej wspiera i nadal będziemy je wspierać.

Kończąc to krótkie przedstawienie, chciałbym podziękować Senatowi za historyczną opiekę nad Polonią oraz delegacji Senatu, która wzięła udział w naszych obchodach 90-lecia Kongresu Polonii Kanadyjskiej, które mieliśmy w maju. Dziękuję jeszcze raz za zaproszenie.

PRZEWODNICZĄCY

KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Dziękuję bardzo.

Pan prezes Bonisławski.

PREZES ZARZĄDU

KRAJOWEGO STOWARZYSZENIA

„WSPÓLNOTA POLSKA”

DARIUSZ BONISŁAWSKI

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie i Goście!

Wydarzenie, jakim jest Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy, według nas jest bardzo istotne zarówno z punktu widzenia odbiorców krajowych, jak i Polonii i Polaków mieszkających poza granicami kraju. Od kilku lat prowadzimy kampanię, a w ramach tej kampanii wiele różnorodnych działań, które mają doprowadzić do poczucia jedności między osobami narodowości polskiej mieszkającymi w kraju i tymi, którzy z różnych powodów znaleźli się poza jego granicami, a jest nas 60 milionów. Temu służy kampania, o której mówię. Jest to proces, który nie jest łatwy, ale wierzymy, że jest to możliwe. Jednym z elementów tego procesu powinny być informacje o Polsce, które są, docierają do społeczności polonijnej i polskiej poza granicami kraju, i na odwrót, informacje o tych 20 milionach Polaków, którzy żyją poza granicami, przekazywane tutaj, tym, którzy mieszkają nad Wisłą. Świetnym przykładem tej działalności są wydarzenia najwyższej rangi, a do takich zaliczany jest Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy, teraz to już szósty zjazd, dwa pierwsze odbyły się w dwudziestoleciu międzywojennym, kolejne były już organizowane w formule partnerstwa między Radą Polonii Świata i Stowarzyszeniem

„Wspólnota Polska”, wspierane przez instytucje państwa polskiego, w tym Senat Rzeczypospolitej Polskiej przez kilkanaście, kilkadziesiąt lat, a ostatnio przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, która była partnerem ostatniego wydarzenia.

Jeżeli chodzi o Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, to – tak jak słusznie pan prezydent Pilat zauważył – staraliśmy się oprócz wsparcia bardzo ważnego, ale i ogromnie trudnego, wsparcia logistycznego, próbować pokazywać, że państwo polskie jest bardzo zainteresowane wsparciem Polonii. I temu służyły nasze wysiłki, które podejmowaliśmy wspólnie z Radą Polonii Świata, zmierzające do tego, żeby w poszczególnych elementach zjazdu brali udział przedstawiciele wszystkich instytucji, wysokich instytucji państwa polskiego. Dlatego bardzo ogromna wdzięczność nasza, ale przede wszystkim uczestników za to, że udało się zorganizować inaugurację z udziałem władz, również pana przewodniczącego, delegacji Senatu w parlamencie, w sali posiedzeń Sejmu, że udało się zorganizować tradycyjną, szalenie ważną modlitwę w Katedrze św. Jana, że udało się zorganizować spotkanie z parą prezydencką w Pałacu Prezydenckim, że udało się zorganizować dzięki ogromnemu zaangażowaniu Kancelarii Prezydenta, kancelarii premiera spotkanie, a tak naprawdę cały blok spotkań z przedstawicielami rządu polskiego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Oczywiście nie mogło zabraknąć dyskusji merytorycznej, o której była tu mowa, moi przedmówcy o tym mówili.

I to jest dla nas ważne, że te elementy, które uważaliśmy za istotne, organizując w ubiegłym roku kongres „Kraj – Emigracja”, czyli prezentacja potrzeb również Rzeczypospolitej, również państwa polskiego, prezentowanie polskiej racji stanu, które przejawiało się w wystąpieniach najważniejszych osób z wszystkich instytucji państwa polskiego, pokazywały, że Polonia, Polacy za granicą są dzisiaj traktowani jako bardzo ważny element, mogący wzmocnić państwo polskie zarówno w sensie wyzwania ekonomicznego, jak i być może bezpieczeństwa międzynarodowego, bezpieczeństwa – oby do tego nie doszło, nie było takiej potrzeby – militarnego. Oby te czasy, które dzisiaj wspominamy, odwiedzając groby Hallerczyków w Niagara Falls, tamte czasy wysiłku Polonii i Polaków nigdy nie wróciły. Ale trzeba też mówić o polskiej racji stanu i o tym,

że żyjemy w czasach wyjątkowo trudnych, niebezpiecznych i Polonia, 20-milionowa społeczność powinna być – i jest to robione w czasie tego typu spotkań – bardzo mocno uwrażliwiona. W drugą stronę również to powinno działać, mówię o potrzebach kierowanych pod adresem przedstawicieli państwa polskiego.

Zjazd w liczbach to 375 uczestników z 42 krajów. To i dużo, i mało. W pierwszym zjeździe uczestniczyło 90 osób. Nie było wtedy uczestników z Niemiec i ZSRR. Jako ciekawostkę można podać, że teraz oczywiście była bardzo silna delegacja Polaków z Niemiec, ale dla odmiany, co zauważyli uczestnicy zjazdu, nie było naszych rodaków z Białorusi ani z Rosji. A więc powoli ta historia jakoś wbrew temu, co niektórzy wieszczili, zatacza koło i o tym należy pamiętać.

Panele, 67 ekspertów, panelistów, biuro organizacyjne zjazdu, ale też wydarzenia z obszaru kultury, jak chociażby koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze” w Otrębusach, to dzięki życzliwości samorządu województwa mazowieckiego. To sprawiło, że nie zabrakło elementów bardzo mocno przemawiających w sferze emocjonalnej do Polaków uczestniczących w wydarzeniu. Wizyta w Pułtusk, wcześniej wizyta w Domu Polonii na Krakowskim Przedmieściu, gdzie jako stowarzyszenie mieliśmy szansę podziękować 2 osobom za pracę na rzecz Polonii. Nagrodę im. prof. Andrzeja Stelmachowskiego przyznawaną za pracę na rzecz Polonii i Polaków za granicą odebrał ks. Grzegorz Burdyński, misjonarz ze Zgromadzenia Księży Marianów pracujący w Karagandzie w Kazachstanie, bardzo mocno wspierający polskość w tym niełatwym kraju, i zaległa w pewnym sensie, bo przyznana w momencie opuszczania stanowiska ministra do spraw Polonii i Polaków w urzędzie prezydenta, odebrał pan ambasador Adam Kwiatkowski. Teraz, po roku, odebrał tę nagrodę za wieloletnią współpracę w obszarze Polonii i Polaków.

Bardzo jesteśmy zadowoleni z tego, że ten zjazd pomimo wszystkich trudności udało się sprawnie zorganizować. I składam podziękowania Radzie Polonii Świata, prezydium, również pełnomocnikowi rządu do spraw Polonii i Polaków oraz wszystkim pracownikom pana pełnomocnika, współpracownikom. Ogromny wysiłek, duża praca. Dziękujemy też za życzliwość Senatu, obecność senatorów, pana przewodniczącego w kluczowych momentach tego zjazdu. Bardzo to doceniamy. Liczymy, że te uchwały, o których

mówił pan prezes Pilat, ale też te dotyczące tematyki dzisiejszego spotkania, bo przypominam, że została podjęta rezolucja w sprawie Polaków na Białorusi, prześladowań tychże Polaków, będą takim symbolicznym gestem, bo słusznie tutaj mówi pan z Ośrodka Studiów Wschodnich, że raczej trudno spodziewać się, że Łukaszenka jakoś szczególnie wzruszy się naszymi apelami. W każdym razie wydaje mi się, że dla naszych rodaków ze Związku Polaków na Białorusi taki stanowczy protest jako gest solidarności jest szalenie ważny.

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący. Te kilka zdań, jeśli będzie potrzeba, mogę rozszerzyć. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że pan prezes Pilat jeszcze prosił o słowo. Tak?

**WICEPRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM
RADY POLONII ŚWIATA
TADEUSZ PILAT**

Jeszcze tylko chwilkę.

Ja chciałbym tylko podkreślić, że była tu współpraca z KPRM, który w całości sfinansował zjazd. I też, jeżeli chodzi o delegatów, to można powiedzieć, że 3/5 delegatów było definiowanych przez Radę Polonii Świata, zaś 1/5 we współpracy z MSZ i KPRM, było to 140 delegatów.

Jest tu jeszcze taka propozycja. Mianowicie w krajach, które mają dużą diasporę, takich jak Grecja czy Litwa, odbywają się regularnie spotkania z parlamentem, z Senatem, z Sejmem. My nie mamy tutaj organu przedstawicielskiego, w tej kadencji nie ma rady konsultacyjnej, która była przy marszałku Senatu, ale pragniemy być trochę bliżej i Sejmu, i Senatu. I jest taki zwyczaj, że przedstawiciele Polonii raz w roku przyjeżdżają, ażeby spotkać się z władzami polskimi i wykonawczymi, i ustawodawczymi, raz do roku. To oczywiście nie ma charakteru zjazdu, tylko jest to jakaś reprezentacja, to nie są liczby typu 300 czy 500 osób, tylko 30, 40 osób, które reprezentują Polonię, taki przekrój Polonii na całym świecie. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Dziękuję bardzo.
 Pan dyrektor Badowski i przedstawiciele
 MSZ chcieliby uzupełnić.
 Pan dyrektor, tak?
 Proszę bardzo

DYREKTOR DEPARTAMENTU
 WSPÓŁPRACY Z POLONIA
 I POLAKAMI ZA GRANICĄ
 W KANCELARII PREZESA
 RADY MINISTRÓW
JAN BADOWSKI

Szanowni Państwo!
 Bardzo dziękujemy za miłe słowa i dziękujemy też za podjęcie tego trudu, bo to było naprawdę duże przedsięwzięcie, zresztą rzeczywiście wsparte przez pełnomocnika, to była najwyższa dotacja przyznana w tym roku.

Zjazd był imponujący. Osobiście brałem udział w zasadzie w całym zjeździe, więc mogę tutaj zaświadczyć. Myślę że dyskusje były ciekawe, rzeczowe. Nie we wszystkich mogłem wziąć udział, bo niestety te ścieżki się przeplatały, ale może tak musiało być. Wiem, że przedstawiciele MSZ też uzupełnią informacje na temat rezolucji, które zostały przyjęte.

Ja też uzupełnię w jednej sprawie, bo pojawił się pomysł zjazdu młodzieży polonijnej. W ten weekend też odbywał się I Światowy Kongres Edukacji i Nauki Polskiej za Granicą organizowany przez Instytut Kolbego we współpracy z KPRM, z Ministerstwem Edukacji Narodowej, z NAWA, z OPREG i z MSZ. Zapadła tu decyzja, została podjęta przez pana ministra Czarnka, aby w przyszłym roku zorganizować, miałby to właśnie zrobić Instytut Kolbego, I Światowy Festiwal Młodzieży Polskiej z Zagranicy, festiwal rozumiany jako działalność wieloaspektowa, wielotematyczna, skierowana do młodzieży. Myślę, że na ten temat będziemy jeszcze sobie spokojnie dyskutować.

Jeszcze raz wielkie podziękowania za ten zjazd. Dodam, że ciekawy jest pomysł tego spotkania w węższej reprezentacji. Jak najbardziej jako administracja rządowa, bo myślę, że w jej imieniu mogę się wypowiedzieć, jesteśmy otwarci na takie rozmowy. Jest pytanie, kto miałby być tym

przedstawicielem, ale myślę, że to jest do przedyskutowania na spokojnie, tak jak tutaj zgodnie wydyskutowaliśmy kwestię reprezentacji na Zjeździe Polonii i Polaków z Zagranicy. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Dziękuję bardzo.
 Jeszcze słowo? To nie jest konieczność, ale...
 Proszę.

DYREKTOR DEPARTAMENTU
 WSPÓŁPRACY Z POLONIA
 I POLAKAMI ZA GRANICĄ
 W MINISTERSTWIE
 SPRAW ZAGRANICZNYCH
SŁAWOMIR KOWALSKI

Szanowny Panie Przewodniczący!

Tylko tytułem uzupełnienia. Myślę, że ten zjazd był bardzo ciekawy. Ten kierunek, jeśli chodzi o młodzież, jest niewątpliwie bardzo interesujący, to w kontekście tego, że pani poseł Kusendova pozwoliła sobie na koniec zapytać o wiek, tzn. poprosiła o podniesienie ręki wszystkich uczestników poniżej czterdziestego roku życia i okazało się, że było ich tylko 6. Tak więc, że tak powiem, wciągnięcie młodzieży w aktywność polonijną niewątpliwie będzie ze wszech miar dobre i jest konieczne.

(Przewodniczący Kazimierz Michał Ujazdowski: Na uczelniach to się osiąga przez rygor przejścia na emeryturę w odpowiednim wieku.)
(Wesołość na sali)

Tutaj to już Rada Polonii Świata, jak myślę...
(Przewodniczący Kazimierz Michał Ujazdowski: To już Rada Polonii Świata będzie...)

Tak, trzeba zapytać. My tu już nie wnikamy.

W każdym razie kierunek jest dobry i my jesteśmy z tego bardzo zadowoleni. Myślę, że o tym, że był to zjazd ważny i potrzebny, najlepiej świadczy to, że pojawiły się pewne dyskusje. W łonie Polonii niemieckiej to dość charakterystyczne i ciekawe, więc wokół tej reprezentacji też niewątpliwie dalej będą się toczyły dyskusje, też o tym, kto tam kogo reprezentuje, bo była część osób, które reprezentowały bardziej środowiska władz niemieckich niż środowiska polonijne, ale oczywiście zostawiamy to Polonii do

dyskusji. Tak że myślę, że to było istotne wydarzenie.

Jeśli chodzi o te rezolucje, to cieszymy się, że część z nich była konsultowana z MSZ, jednakże nie wszystkie. W każdym razie to pozwala, że tak powiem, zachować pewną spójność interesów państwa. Dziękuję serdecznie.

PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Dziękuję bardzo.
Pytam panie i panów senatorów...
Proszę bardzo.

SENATOR
JERZY FEDOROWICZ

Mam 1 pytanie i 2 informacje.

Tu informuję kolegów z Polonii, bo byłem gościem Fundacji Kościuszkowskiej na balu, wysłany przez pana przewodniczącego, miałem smoking i lakierki... Dodam, że bardzo piękne spotkanie. I druga informacja. Byłem też w Akwizgranie na wręczeniu nagrody...

(*Głos z sali: Polonijnej.*)

...tak, polonijnej. To też było bardzo ważne spotkanie. Tak że melduję o tym, że prowadzimy też takie dodatkowe działania.

A teraz chciałbym zapytać o taką sprawę. Kiedyś były igrzyska polonijne. Czy do tego tematu w ogóle się wraca, czy to już nie...

(*Głos z sali: Są.*)

Aha, są, odbywają się, tak? To w takim razie jestem niedoinformowany.

PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Proszę bardzo.

PREZES ZARZĄDU
KRAJOWEGO STOWARZYSZENIA
„WSPÓLNOTA POLSKA”
DARIUSZ BONISŁAWSKI

À propos tych igrzysk, Panie Przewodniczący, to ja pragnę uspokoić pana senatora, że tak, są, będą, można jeszcze się zgłaszać...

(*Senator Jerzy Fedorowicz: Ja wygrałem parę razy, tak że... Pan Pilat jest świadkiem, osobiście wręczał mi nagrodę.*)

Będą pod koniec sierpnia, 26 sierpnia i na pewno zaproszenia dla prezydium i członków komisji senackiej zostaną przekazane. Bardzo dziękuję.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, nie, Opole, Wrocław.

PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Proszę bardzo.

GŁÓWNY SPECJALISTA
W ZESPOLE BIAŁORUSI, UKRAINY
I MOŁDAWII
W OŚRODKU STUDIÓW WSCHODNICH
KAMIL KŁYSIŃSKI

Ja może nie tyle odnośnie do igrzysk polonijnych, ile chciałbym uczulić na jedną rzecz, bo słyszę tutaj od państwa, że nie przyjechali delegaci z Białorusi, więc być może będą jakieś inicjatywy, żeby zapraszać tych delegatów ze Związku Polaków na Białorusi czy w ogóle szerzej ze środowisk polskich na Białorusi. Tutaj chciałbym uczulić, żeby robić to bardzo ostrożnie, ponieważ w pierwszych dniach lipca, czyli zupełnie niedawno, pojawiły się informacje o kolejnej formie represji wobec wyjeżdżających działaczy, w ogóle posiadaczy Karty Polaka, którzy wyjeżdżają z Białorusi. Niestety służby graniczne białoruskie i KGB nauczyły się odczytywać oznaczenia konsularne w paszportach tych osób i odczytują prawidłowo podstawę wize, którą była Karta Polaka. Nasze konsulaty stosują odpowiednie odznaczenia, to jest poz. 34 albo 24, po prostu wpisywany jest pewien numer ewidencyjny i na tej podstawie są prowadzone rozmowy, jak się mówi pięknie po rosyjsku, „pa duszam” z panem w cywilu bądź nie, zanim się przekroczy granicę, są bardzo silne namowy do tego, żeby rezygnować z Karty Polaka, żeby nagrać wideo, jak te osoby przyznają się do tego, że błędnie wystąpiły, że pomyliły się, uświadomiły sobie swój błąd i rezygnują z Karty Polaka. Tego typu naciski będą się pewnie pojawiać. Tak więc w razie zaproszeń dla tamtych osób ja bym rozważał ten kontekst i ewentualnie negocjował

z nimi jakieś inne możliwości, albo połączenia online, albo np. wyjazd przez Rosję, o ile to jest w ich ocenie wciąż jeszcze wariant bezpieczny. To tyle z mojej strony.

PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

SENATOR
JERZY FEDOROWICZ

Mam do pana pytanie. Jestem w stałym kontakcie ze studentami z Białorusi, którzy wyjechali stamtąd 2 lata temu i rok temu. I była taka sytuacja, że jedna z dziewcząt, które występowały publicznie, obawiała się o to, że jej twarz może być za pomocą internetu czy innych środków pokazana i że przez to jej rodzicie mogą tam ponieść jakieś konsekwencje. Czy takie sytuacje w ogóle się zdarzały?

GŁÓWNY SPECJALISTA
W ZESPOLE BIAŁORUSI, UKRAINY
I MOŁDAWII
W OŚRODKU STUDIÓW WSCHODNICH
KAMIL KŁYSIŃSKI

Zdarzały się sytuacje represji wobec rodzin, które pozostały na Białorusi, to na pewno. Czy były przypadki studentów, którzy tutaj studiują, gdzieś występowali, a potem ich krewni na Białorusi mieli jakieś problemy, to teraz tak z głowy nie przypomnę sobie, nie odpowiem. Ale schemat jest mi bardzo znajomy. Oni się bardzo wykształcili w sensie negatywnym, usprawnili swoje działania, szczególnie celuje w tym GUBOPiK, to jest taki wydział w ramach MSW, który stał się już takim bardzo totalitarnym narzędziem. Oni potrafią bardzo sprawnie identyfikować twarze, bardzo sprawnie docierać do osób, które np. dokonały przelewu na rzecz jakiejś inicjatywy społecznej jeszcze w 2020 r. i później, oni są bardzo brutalni w działaniach. Tak więc takie ryzyko niestety jest. Są też bardzo sprawni i bezwzględni w przeglądaniu telefonów, sprawdzają, kto i gdzie jest zapisany jako subskrybent, do jakiego kanału w sieciach społecznościowych. Jest cała lista sieci społecznościowych i kanałów

społecznościowych na YouTube, na Telegramie, który jest tam bardzo popularny, na Instagramie i w innych miejscach uznanych za ekstremistyczne. I to jest już podstawa prawna zgodnie z nowelizacją białoruskiego kodeksu karnego do bardzo wysokiej kary więzienia, jeżeli ktoś jest choćby subskrybentem czegoś takiego i jeżeli np. przekazuje dalej, powiela, co jest odruchem u młodych ludzi, przynajmniej kiedyś było, żeby podawać dalej czy lajkować. Oni naprawdę bardzo się w tym kierunku rozwinęli. Tak więc jeżeli studentka ma takie obawy bądź spotkała się z takimi konsekwencjami... Niestety brzmi to dla mnie znajomo.

(Senator Jerzy Fedorowicz: Przepraszam...)

PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Zadaj wszystkie pytania...

SENATOR
JERZY FEDOROWICZ

Nie, nie, to wynika z tego, że sprawa jest dosyć poważna, ale już kończę.

Czy oni mają świadomość tego, co pan mówi?

GŁÓWNY SPECJALISTA
W ZESPOLE BIAŁORUSI, UKRAINY
I MOŁDAWII
W OŚRODKU STUDIÓW WSCHODNICH
KAMIL KŁYSIŃSKI

Studenci?

(Senator Jerzy Fedorowicz: Tak.)

Myślę, że znaczna część z nich już tak, ale za wszystkich nie jestem w stanie odpowiedzieć, bo są osoby o różnym poziomie świadomości. Młodość to też bez troska. Niektórym może się wydawać, że skoro wyjechali do Polski czy na Litwę, czy gdziekolwiek, to są bezpieczni.

Z takich bardziej perfidnych aktów też mogą przytoczyć demolowanie mieszkań i potem umieszczenie w sieci wideo i zdjęć z tego aktu. Chodzi o demolowanie mieszkań należących do aktywistów białoruskiej opozycji, którzy wyjechali i pozostawili te mieszkania puste. W warunkach totalitarnych służby są w stanie wejść

do każdego mieszkania i to mieszkanie zdemolować.

A więc taka świadomość powinna oczywiście być. Ale czy każdy z nich ją ma, to ja nie jestem pewien.

(*Senator Jerzy Fedorowicz*: Przepraszam, Panie Przewodniczący...

**PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Proszę bardzo.

(*Senator Jerzy Fedorowicz*: ...za złamanie pewnych reguł, ale...)

Dobrze. Dziękuję bardzo.

To ja chcę zapytać. Skoro państwo uważacie, to znaczy tak zrozumiałem, że idea zjazdu młodej Polonii jest główną rekomendacją, to w jakiej formule organizacyjnej to będzie? Krótko mówiąc: czy ta młoda generacja będzie miała autonomię i ona będzie inicjowała ten zjazd, czy to będzie zjazd młodych, czy dla młodych, czy...

Proszę bardzo.

**WICEPRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM
RADY POLONII ŚWIATA
TADEUSZ PILAT**

To jest tak, że w tej chwili nie ma takich struktur, które by mogły, że tak powiem...

(*Przewodniczący Kazimierz Michał Ujazdowski*: Nie chodzi o stronę formalną, tylko o to, kto będzie realnym inicjatorem, komu zostanie powierzone zainicjowanie i zaprogramowanie tego zjazdu.)

Żebyśmy mieli jasność – to zostało powierzone Radzie Polonii Świata. Ale zdecydowanie taka jest rezolucja zjazdu. I będziemy pracować nad taką formułą, ażeby młodzież oczywiście miała jak największy udział w programowaniu, w opracowaniu formuły tego zjazdu, szerokiej formuły tego zjazdu, może również sportowych i kulturalnych wydarzeń itd. Ale my zostaliśmy zobligowani przez delegatów, posłów na sejm polonijny do tego, ażeby podjąć ten temat. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Pytam o to, bo, tak zupełnie szczerze mówiąc, nie wierzę w zjazdy młodej generacji, które nie

są robione przez młodą generację. To po prostu jest zawsze sztuczne.

Proszę bardzo.

**WICEPRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM
RADY POLONII ŚWIATA
DOMINIK ROSZAK**

Chciałbym właśnie do tego punktu dodać, że był wniosek panelu młodzieżowego, żeby stworzyć komitet młodzieżowy przy organizacji zjazdu. A więc ja jako przedstawiciel tej trochę młodszej Polonii biorę na siebie odpowiedzialność za zwołanie takiej grupy, która będzie bezpośrednio wpływała na poruszane treści. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Czy są jeszcze pytania... W tej sprawie?

(*Głos z sali*: Nie.)

Czy w sprawach różnych?

(*Senator Halina Bieda*: Nie, nie, w tej sprawie.)

Proszę bardzo, pani senator Bieda.

**SENATOR
HALINA BIEDA**

Ja chciałabym pana dyrektora zapytać i też, nie wiem, ewentualnie prosić o komentarz panów prezydentów w kontekście tego, co pan dyrektor powiedział, że duża część – nie pamiętam, czy pan użył słowa „duża”, czy „znaczną” – była, tak się panu wydawało, reprezentantami państwa niemieckiego. Mnie to tak trochę zdziwiło i zaniepokoiło.

I czy pan przewodniczący jeden i drugi potwierdzają, że tak było?

**WICEPRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM
RADY POLONII ŚWIATA
TADEUSZ PILAT**

To jest bardzo trudna sprawa, dlatego że ogromna Polonia niemiecka, która jest na drugim miejscu, jeżeli chodzi o liczebność, w tej chwili jest bardzo podzielona. Tam była struktura, która obejmowała, można powiedzieć, dosyć dużą część tych największych organizacji

podstawowych. Ona się rozpadła w pewnym momencie. Oni otrzymywali finansowanie ze strony niemieckiej, ale podział tych środków był potem niewłaściwy. Tak że rozdzielili się i tam obecnie mamy taką trochę wojnę. Nie wiem, jak to jest dokładnie, ale część tej Polonii jest utrzymywana z budżetu niemieckiego. To są dosyć duże środki. A w tej chwili mają być przekazane jeszcze większe środki na szkoły polskie. To będzie 5,1 miliona euro w najbliższych latach, czyli to są bardzo duże kwoty. Tego, kto będzie tym dysponował, w jaki sposób i jakie będą programy, że tak powiem, wymagania, jeszcze nie wiemy. Ale w najbliższych miesiącach, myślę, jakieś informacje o rozwiązaniach w tej sprawie zostaną nam przekazane. Dziękuję.

(Senator Halina Bieda: Dziękuję bardzo.)

**PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Z tym że pani senator nie pytała o podział w środowisku polonijnym i o sam fakt, że państwo niemieckie finansuje część takiej działalności – państwo węgierskie też finansuje część takiej działalności – tylko o zarzut dotyczący reprezentowania bardziej interesu niemieckiego niż interesu polonijnego.

(Wypowiedź poza mikrofonem)
Tego dotyczyło pytanie.

**WICEPRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM
RADY POLONII ŚWIATA
TADEUSZ PILAT**

Trudno nam odpowiedzieć. To raczej MSZ orientuje się dokładnie w tych sprawach. Ale w naszych programach nie było czegoś, z czego moglibyśmy takie wnioski wyciągnąć.

(Senator Halina Bieda: Dziękuję.)
Pan Dyrektor.

**DYREKTOR DEPARTAMENTU
WSPÓŁPRACY Z POLONIA
I POLAKAMI ZA GRANICĄ
W MINISTERSTWIE
SPRAW ZAGRANICZNYCH
SŁAWOMIR KOWALSKI**

Ja myślę, że trzeba to też uściślić, bo oczywiście w istocie jest to na tzw. fundusz Nietana, ale wedle informacji, które posiada MSZ, jeśli chodzi

o uchwałę Bundestagu, to nic nie wskazuje na to, żeby to był fundusz przeznaczony na naukę języka polskiego. Raczej na badanie zapotrzebowania – i to przez projekt związany bardzo mocno z osobami i z interesem niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W związku z tym rzeczywiście pewne takie działania budzą istotne wątpliwości. Zresztą ja też nie wiem. Myślę, że jakieś światło może na to rzucić wizyta pana marszałka w Niemczech, prawda?

Tutaj też chciałbym podpytać, bo miałem wrażenie, że pan marszałek miał spotkać się w Biurze Polonii z Polakami. Czy doszło do tego spotkania?

**SENATOR
HALINA BIEDA**

Tak, doszło do tego spotkania w Biurze Polonii. Tam się spotkaliśmy. Początkowo miało być spotkanie z dużo większą grupą w ambasadzie, ale do niego nie doszło. I spotkaliśmy się z grupą, myślę, ok. 30 osób. Nie potrafię wskazać dokładnej liczby, ale mam gdzieś listę, bo taką mieliśmy, w materiałach. I też była mowa o tych środkach. Ale z tego, co ja zrozumiałam, to pan Wach, który mówił o tych środkach, raczej mówił, że jest to uzgodnione z naszym ministerstwem edukacji. Tam były jakieś uwarunkowania. Ale rozmowy się toczą i – tak jak pan dyrektor powiedział – to gdzieś ok. 5 milionów, chyba na 3 lata czy nawet na 5, ma być rozdysponowane. I z tego, co ja zrozumiałam, ma to być przeznaczone też na wsparcie nauki języka polskiego.

**DYREKTOR DEPARTAMENTU
WSPÓŁPRACY Z POLONIA
I POLAKAMI ZA GRANICĄ
W MINISTERSTWIE
SPRAW ZAGRANICZNYCH
SŁAWOMIR KOWALSKI**

...Jeżeli mogę: uchwała Bundestagu wskazuje raczej na coś innego. Tak że myślę, że tutaj jest pewien rozdźwięk. W dokumencie jest zapisane coś innego.

**PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI**

Ale ja, prawdę powiedziawszy, nie rozumiem. Skoro strona rządowa zapewnia o tym,

że ośrodek Kolbego dokona tutaj zasadniczej rewolucji, jeśli chodzi o wsparcie szkolnictwa polonijnego, to dlaczego my się martwimy o to, czy Niemcy na to dają, czy nie?

DYREKTOR DEPARTAMENTU
WSPÓŁPRACY Z POLONIA
I POLAKAMI ZA GRANICĄ
W MINISTERSTWIE
SPRAW ZAGRANICZNYCH
SŁAWOMIR KOWALSKI

To znaczy, Panie Przewodniczący, to nie jest w kontekście martwienia się, czy Niemcy dają, czy nie, bo w istocie...

(Przewodniczący Kazimierz Michał Ujazdowski: Albo jedno, albo drugie.)

Nie, nie.

Instytut Kolbego w istocie otworzył szkoły w Niemczech i to jest zasadnicza różnica – to prawda. Ale my bardziej mówimy o tym w kontekście tego, kto kogo reprezentuje. Bo też warto przypomnieć, że kiedy było ostatnie spotkanie okrągłego stołu, to nie było przedstawiciela Polonii niemieckiej, a osoby polskiego pochodzenia, które uczestniczyły w tym okrągłym stole, były reprezentantami rządu niemieckiego.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

To jakoś spróbujemy to rozwikłać.
Ale jakiego okrągłego stołu?

DYREKTOR DEPARTAMENTU
WSPÓŁPRACY Z POLONIA
I POLAKAMI ZA GRANICĄ
W MINISTERSTWIE
SPRAW ZAGRANICZNYCH
SŁAWOMIR KOWALSKI

No, te rozmowy, które się toczą w oparciu o traktat regularnie między stroną polską i niemiecką, to są rozmowy w formacie MSW i MSZ...

(Przewodniczący Kazimierz Michał Ujazdowski: To są rozmowy dwustronne, jak rozumiem, tak?)

Tak. Ale one są z udziałem przedstawicieli mniejszości niemieckiej po stronie polskiej i środowisk polskich po stronie niemieckiej.

PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

No, tak, ja rozumiem, że od mniejszości niemieckiej po stronie polskiej też oczekujemy wyzuczenia na interes Rzeczypospolitej.

DYREKTOR DEPARTAMENTU
WSPÓŁPRACY Z POLONIA
I POLAKAMI ZA GRANICĄ
W MINISTERSTWIE
SPRAW ZAGRANICZNYCH
SŁAWOMIR KOWALSKI

Tak, ale tu mówimy tylko o reprezentacji – że po prostu ta reprezentacja była... Po stronie niemieckiej tej reprezentacji środowiska polskiego nie było, zaś osoba polskiego pochodzenia była członkiem niemieckiej delegacji rządowej.

PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Dobrze.

Czy są jeszcze jakieś pytania w tej kwestii?
Jeśli nie, to jeszcze są sprawy różne.

Tak, Pani Senator?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Sygnalizowała mi.

Bardzo proszę.

SENATOR
HALINA BIEDA

Jeśli chodzi o sprawy różne, to one też się wpisują chyba w punkt drugi rezolucji zjazdu. Mianowicie komisje wyborcze. Jak spotkaliśmy się ze środowiskiem polonijnym, to też była mowa o tym, że oni występowali do naszego MSZ o utworzenie większej liczby komisji, bo takie było zapotrzebowanie, ale spotkali się z decyzją odmowną. Chciałabym ich wesprzeć, bo my rozmawialiśmy w wielu krajach ze środowiskiem polonijnym w trakcie naszych wizyt i spotkań i ten postulat wszędzie był podnoszony. A mieliśmy też zapewnienie pisemne – o ile mnie pamięć nie myli – że MSZ spróbuje zwiększyć liczbę tych komisji. Stąd informuję o tym i też dokładam tę prośbę do uwag i postulatów zjazdu.

PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

To wszystko ze strony pani senator.
Czy pozostali... Sprawy różne...
(*Wiceprzewodniczący Prezydium Rady Polonii Świata Tadeusz Pilat: Ja ad vocem.*)
Proszę bardzo.

WICEPRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM
RADY POLONII ŚWIATA
TADEUSZ PILAT

To znaczy jest tak, że myśmy to również na posiedzeniu sejmowej komisji omawiali. I wśród tych wszystkich propozycji, które pozostały, było właśnie to, że MSZ niejako przyrzekł, że postara się zorganizować jak największą liczbę komisji wyborczych. I tu był apel do środowisk polonijnych, aby oni pisali wnioski w tej sprawie do odpowiednich swoich placówek. I myśmy, że tak powiem, też to nagłośnili. Dziękuję.

DYREKTOR DEPARTAMENTU
WSPÓŁPRACY Z POLONIĄ
I POLAKAMI ZA GRANICĄ
W MINISTERSTWIE
SPRAW ZAGRANICZNYCH
SŁAWOMIR KOWALSKI

Ja myślę, że MSZ jest otwarty pod tym względem. I o tym była rozmowa. Tylko warto wspomnieć, że komisje obwodowe... Żeby obwód został powołany, to musi być komisja, a więc muszą być chętni do pracy w tych komisjach. Przecież to nie konsul organizuje i nie konsul liczy głosy, tylko komisje. A więc jeżeli Polonia jest gotowa się zaangażować i wesprzeć te wnioski gotowością bycia w tych komisjach, to jestem głęboko przekonany, że konsulowie z całą pewnością będą wychodzić naprzeciw.

SENATOR
HALINA BIEDA

Problem był właśnie taki, że przyszło pismo odmowne. Ja prosiłam, żeby przed dzisiejszym posiedzeniem komisji nam zeskanowali i prośbę Polonii, i odpowiedź MSZ, ale jeszcze nie dostałam tych skanów. A więc jak pan dyrektor pozwoli, to będę w kontakcie. Wymienimy się jakimiś namiarami.

PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Tak?

DYREKTOR DEPARTAMENTU
WSPÓŁPRACY Z POLONIĄ
I POLAKAMI ZA GRANICĄ
W MINISTERSTWIE
SPRAW ZAGRANICZNYCH
SŁAWOMIR KOWALSKI

Chciałbym też zwrócić uwagę, że czasami może to być bardzo różnie. Jeśli chodzi o wybory, to też trzeba wziąć pod uwagę fakt, że one są organizowane na terenie obcego państwa i często w prawie państwa przyjmującego są pewne rygory, np. niektóre z państw nie pozwalają organizować obwodów wyborczych poza miejscami placówek, niektóre wymagają bardzo trudnych do uzyskania zgód właścicieli. Ja to znam z terenu Norwegii. Nawet, jak się wydaje, że ktoś zna tego właściciela, to okazuje się, że jednak... Bo np. w jakiejś firmie... Jednak właściciele budynków, zwłaszcza biurowców... Bywają bardzo skomplikowane układy. I po prostu też mogą być takie... Tak że nie wiem, jaka tutaj była sytuacja, Pani Senator...

SENATOR
HALINA BIEDA

...Ja tylko usłyszałam na tym spotkaniu, że taka była prośba. Ale, tak jak mówię, ani nie wiem, jakie było pismo proszące, ani nie wiem, jaka była odpowiedź. A więc absolutnie nie chcę się tutaj wypowiadać kategorycznie, tylko przychyliłam się do postulatu, żeby jednak, jeśli takie prośby będą, a będzie taka możliwość, reagować pozytywnie.

DYREKTOR DEPARTAMENTU
WSPÓŁPRACY Z POLONIĄ
I POLAKAMI ZA GRANICĄ
W MINISTERSTWIE
SPRAW ZAGRANICZNYCH
SŁAWOMIR KOWALSKI

Ja myślę, że my bardzo chętnie będziemy to wspierać, żeby powyjaśniać tego typu sytuacje.

SENATOR
HALINA BIEDA

To ja mam jeszcze drugą prośbę, chyba tym razem do pana przewodniczącego.

Ponieważ była zmiana w kodeksie wyborczym, więc może spróbowalibyśmy razem z szefostwem rady polonijnej przygotować taki wyciąg znowelizowanego kodeksu wyborczego w sprawach Polonii. Bo pojawiały się pytania o dowody osobiste: czy można głosować z paszportem, czy trzeba z dowodem?

(Przewodniczący Kazimierz Michał Ujazdowski: Informację.)

Taką skrótową informację, że można głosować, mając paszport. Wydaje mi się, że mogłoby to być przydatne. Jeśli moglibyśmy skorzystać z państwa kanałów i taką informację po prostu rozesłać...

PRZEWODNICZĄCY
KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Dobrze. Przyjmuję to.
Jeśli nie ma pytań, to bardzo dziękuję.
Zamykam posiedzenie komisji.
Życzę dobrego popołudnia.
Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 15)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy